

John-Paul Himka, *Ukrainian Nationalists and the Holocaust. OUN and UPA's Participation in the Destruction of Ukrainian Jewry, 1941–1944*, Stuttgart 2021 („Ukrainian Voices”, t. XII), ibidem-Verlag, ss. 505

Badanie współsprawstwa eksterminacji Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej jest wysiłkiem wywołującym kontrowersje wśród wielu środowisk kombatanckich i krzewicieli pamięci o zbrodniach popełnionych w czasie II wojny światowej. John-Paul Himka zdaje sobie sprawę z możliwości takiej recepcji jego książki (s. 21), zwłaszcza wśród tych środowisk ukraińskich – obejmujących także historyków – które zajmują się na swój sposób obroną dobrego imienia Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). Właśnie od odniesienia się wprost do nich, ich sposobu interpretacji udziału nacjonalistów ukraińskich w Zagładzie Żydów i braku konsensusu co do tego problemu zaczyna się ostatni, napisany w formie zakończenia, rozdział książki. Obawy kanadyjskiego historyka o tego rodzaju wydzźwięk wyglądają nieco przesadnie, mając na uwadze znawstwo, z jakim napisał recenzowaną monografię.

Celem, jaki postawił sobie Autor, nie jest bynajmniej polemika z apologetami ukraińskiego nacjonalizmu, lecz merytoryczne zbadanie udziału OUN i UPA w wymordowaniu Żydów żyjących na – idąc za jego manierą nazewniczą – Ukrainie Zachodniej i przedstawienie rezultatów badawczych w formie syntetycznej. W pracy wyróżnione zostały trzy fazy tego zjawiska. Pierwsza łączy się z falą wystąpień antyżydowskich tuż po rozpoczęciu wojny niemiecko-radzieckiej w lecie 1941 r. w Dystrykcie Galicja, na Wołyniu i północnej Bukowinie; druga to okres od początku 1942 r. do połowy 1943 r., kiedy zginęło najwięcej Żydów na tym obszarze; trzecia natomiast obejmuje okres do początku 1944 r., czyli po apogeum czystki etnicznej dokonanej na ludności polskiej na Wołyniu, której ofiarami byli także Żydzi. Jedną z kluczowych metod Autora polega na zaprezentowaniu przede wszystkim cytatów ze wspomnień ukraińskich współsprawców i świadków, by ukazać, jak zdawali oni relacje o eksterminacji Żydów. Są to źródła specyficzne ze względu na, jak zauważył to kanadyjski historyk, unikanie w nich wątku Holocaustu.

Każdej fazie poświęcony został odrębny rozdział. Tworzą one zasadniczą część recenzowanej książki. Poprzedzają je cztery rozdziały. Pierwsze dwa stanowią – cytując właściwe określenie Himki – „kontekst epistemologiczny” (s. 15) problematyki, a więc poddane w nich zostały szczegółowej ocenie odpowiednio literatura wchodząca w zakres tematyki książki i źródła. Dwa kolejne mają charakter wprowadzający, mianowicie w pierwszym z nich kanadyjski historyk dokonał syntetycznego przedstawienia genezy i rozwoju OUN, sięgając aż do I wojny światowej, a w drugim równie zwięźle opisał warunki życia pod okupacją radziecką w latach 1939–1941. Struktura recenzowanej pracy obejmuje zatem trzy dopełniające się części, choć tego – nie jest to zarzutem – nie uwzględniono w sporządzonym w oszczędny sposób spisie treści (pominięto w nim też podrozdziały).

Najbardziej wartościowe pod względem poznawczym są część erudycyjno-hermeneutyczna pracy (rozd. I–II) i część właściwa (rozd. V–VII), dlatego im w niniejszej recenzji zostanie poświęcona szczególniejsza uwaga. Mimo to w partii dotyczącej antecedenencji, czyli działalności OUN do 1939 r. i pierwszej okupacji radzieckiej (rozd. III–IV) znajdują się również warte podkreślenia wnioski ogólne. Rozdział III, pt. „The Organization of Ukrainian Nationalists”, został spuentowany niezwykle doniosłą konkluzją, że mimo w istocie antyżydowskiego charakteru OUN, organizacja ta nie

okazywała przed wybuchem II wojny światowej swoistej obsesji na punkcie Żydów¹. Postawa jej członków wobec nich rzeczywiście była nieprzyjazna, ale za wrogów pierwszorzędnych zawsze uważali oni Polaków i Rosjan. Właśnie przeciw nim, a nie Żydom nacjonałiści ukraińscy starali się o pomoc niemieckiego wojska. Cechowali się oni wtedy, by użyć dalece eufemistycznego określenia, romantycznym stosunkiem do nazistowskich Niemiec. Przechodzili przecież do porządku dziennego nad koncepcją *Lebensraum*, kolidującą całkowicie z ideą suwerennej Ukrainy.

W rozdziale I badacz północnoamerykański poddał wnikliwej krytyce ponad 30 prac dotyczących Holocaustu oraz OUN i UPA. Część z nich ma dziś status dzieł klasycznych, jak *Zagłada Żydów europejskich* Raula Hilberga (wyd. 1 anglojęzyczne, London 1961), natomiast część to opracowania uginające się pod ciężarem ideologicznych kompleksów, napisane z jednej strony przez Petra Mirczuka, Wołodymyra Wiatrowyca, a z drugiej – Edwarda Prusa. Większość z nich ma przede wszystkim charakter kamieni milowych wyznaczających kierunek badań nad Zagładą Żydów lwowskich, jak praca Philipa Friedmana, czy nad dziejami OUN i UPA w czasie II wojny światowej, jak nieco wiekowa już książka Antoniego Szcześniaka i Wiesława Szoty, a także praca Grzegorza Motyki o partyzantce ukraińskiej. Kanadyjskiego historyka interesowało w pierwszej mierze ich podejście do źródeł, w tym faworyzowanie danego rodzaju dokumentacji, jak w przypadku dzieła Hilberga, w którym świadectwa ocalałych Żydów zostały zlekceważone kosztem źródeł wytworzonych przez sprawców niemieckich.

Najwięcej uwagi kanadyjskiego historyka przykuły jednak prace Jana Tomasza Grossa. Uznał ich pojawienie się, szczególnie *Sąsiadów* (wyd. 1, Sejny 2000), za wręcz rewolucyjne wydarzenie, za „zwrot pojęciowy” (s. 55) ku badaniom nad wschodnioeuropejskimi współsprawcami Zagłady, wykorzystywaniu świadectw ocalałych i zespalających badania nad Holocaustem ze studiami nad dziejami Europy (Środkowo-)Wschodniej w czasie II wojny światowej. Udaną próbę zastosowania modelu badawczego zaproponowanego przez tego polsko-amerykańskiego socjologa stanowi książka Omera Bartova z 2018 r. o eksterminacji buczackich Żydów.

Jest w tym rozdziale także miejsce na przybliżenie prac historyków ukraińskich, z których ustaleń Autor w pełni korzystał. Warto tutaj tylko wymienić ich nazwiska, choćby dlatego, że część z nich należy do młodego pokolenia badaczy, a mianowicie Jurij Radczenko, Roman Szlachtycz, Ołeh Kłymenko, nie zapominając jednak o bardziej od nich doświadczonym Serhiju Tkaczowie. Najmniej miejsca przypadło w tym wszechstronnym scharakteryzowaniu literatury przedmiotu pracom rosyjskich historyków. Okoliczność ta jest uwarunkowana kilkoma względami, z najważniejszym – znajdowanie się Rosji i Ukrainy w stanie konfliktu, w którym niestety historia odgrywa rolę modelowego narzędzia propagandy.

Podkreślę, że konstruowanie rozdziału poświęconego wyłącznie omówieniu dotychczasowego stanu badań jest praktyką nietypową w rodzimej, polskiej historiografii i jak mierniam, rzadkością w specjalistycznej literaturze anglojęzycznej. Ma ona natomiast obligatoryjny charakter w nauce ukraińskiej, zwłaszcza w pracach pisanych na stopień naukowy. Warto przyjrzeć się takiemu rozwiązaniu i rozważyć, czy może ono zostać zaimplementowane na gruncie polskiej nauki historycznej.

¹ Pogląd taki koresponduje z ogólną wymową, niewykorzystanego przez Himkę, tekstu Marka Wojnara: *Mysł polityczna Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w drugiej połowie lat trzydziestych w świetle nowych dokumentów*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2020, t. LV, z. 2, s. 96 i n.

Nie mniej dogłębnie została scharakteryzowana, w rozdziale II, podstawa źródełowa recenzowanej książki. Autor przywiązał większą wagę do wykorzystania źródeł wytworzonych przez ocalałych z Holocaustu, dających głęboki wgląd w zanalizowane przez niego zjawisko udziału nacjonalistów ukraińskich w „ostatecznym rozwiązaniu”. Część tych relacji, powstałych – rzecz jasna – w latach powojennych, jest autorstwa Żydów, którzy w czasie II wojny światowej byli w wieku dziecięcym, co jednak nie przekreśla ich walorów poznawczych. Autor oparł się na wynikach badań psychologa kognitywnego Roberta Krafta, który to potwierdził. Historyk kanadyjski wpisuje się m.in. z tej przyczyny w nurt zapoczątkowany przez Grossa.

Selekcja źródeł przeprowadzona została ponad wszystko z zachowaniem wszelkich proporcji, ponieważ Autor przestudiował też dokumenty niemieckie, wspomnienia ukraińskich świadków i współsprawców, ukraińskojęzyczną prasę tzw. gadzinową z czasów II wojny światowej. Spośród tego ostatniego typu źródeł są to zarówno czasopisma o ponadregionalnym zasięgu, jak „Krakiwski Wisti”, oraz lokalne, np. „Zboriwski Wisti” – wszystkie jednak, w znaczącym stopniu, zależne od dwóch frakcji OUN, banderowskiej i melnykowskiej. Źródła archiwalne, wykorzystane przez Autora, pochodzą ogółem z 15 placówek, w tym pięciu ukraińskich, ale także z Izraela, Kanady, USA, Niemiec, Rosji i Polski. W tym ostatnim wypadku zostały zbadane zasoby Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (w Warszawie). Autor nie sporządził jednak ich wykazu w bibliografii. Znamienne jest też, że preferował on wyłącznie źródła nieżydowskojęzyczne z racji nieznamomości języka hebrajskiego i operowania językiem jidysz w ograniczonym zakresie, co sam wyznał w recenzowanej pracy (s. 26).

Przekonująco udowodnił autentyczność autobiografii Jarosława Stecki, którą dzięki staraniom Tarasa Hunczaka uznawano za falsyfikat w historiografii ukraińskiej, w tym także emigracyjnej. Poddał krytyce „Księgę Faktów” („Knyha Faktiw”) sprofekowaną przez nacjonalistów ukraińskich, jak ustalił Autor, bezpośrednio po II wojnie światowej w celu usprawiedliwienia współpracy z Niemcami i oczyszczenia ich z zarzutów o udział w wymordowaniu Żydów. Autor uznał, że musiał też odnieść się do sfabrykowanych wspomnień nieistniejącej nigdy postaci Stelli Krenzbach. Ich wątpliwa wartość poznawcza została już udowodniona przez Friedmana, jednak przywołanie tego problemu wydaje się zasadne z uwagi na wykorzystywanie owego rzekomego źródła we współczesnej ukraińskiej historiografii, m.in. przez Wiatrowycza.

W rozdziale IV Autor zajął się wyjaśnieniem okoliczności wybuchu nastrojów antyżydowskich w lecie 1941 r., motywacją współsprawców i organizowaniem przez OUN oddziałów milicji. Momentem newralgicznym w akcjach antyżydowskich był okres bezpośrednio po wycofaniu się Armii Czerwonej, ale jeszcze przed wkroczeniem Wehrmachtu. Nieobecność siły sprawującej kontrolę nad okupowanym obszarem zadziałała niczym bodziec na ouenowskie bojówki. Wykorzystały one krótko trwający chaos do inicjowania spontanicznych napadów na Żydów. Po wejściu wojska niemieckiego utworzyli oni Ukraińską Milicję Ludową, która m.in. na żądanie Niemców dostarczała im metryki chrztu Żydów. Na ich podstawie sporządzano wykazy Żydów do planowanych egzekucji, które wykonywała także Ukraińska Milicja Ludowa. Autor podjął również badania nad wpływami OUN na lokalną administrację w Dystrykcie Galicja, na Wołyniu i północnej Bukowinie. Dzięki temu sformułował istotny wniosek podparty szczegółową analizą źródłową, że organizacja ta tworzyła administrację cywilną nie w celu mordowania Żydów, a posiadania bodaj namiastki samorządu w terenie.

Niemcy byli bezpośrednio odpowiedzialni za wywołanie pogromów żydowskich, tworząc odpowiedni do tego kontekst. Zależało im, by dzięki temu szybciej nastąpiła gettoizacja ludności żydowskiej. Autor wziął też pod rozwagę, jednak nie przesądzając tego ostatecznie, że pojawienie się atmosfery wrogości lokalnej ludności w stosunku do Żydów było wynikiem ich przymusowego, lecz przerwane go sowietyzowania po wrześniu 1939 r. Wyselekcjonował do wielopłaszczyznowej analizy 12 przykładów wystąpień antyżydowskich na Wołyniu i 11 na północnej Bukowinie, spośród ogólnej liczby 153 w obu regionach. Co się tyczy tego pierwszego obszaru, rozumianego przez Autora jako terytorium międzywojennego województwa wołyńskiego, to zostały przybliżone wystąpienia antyżydowskie w Łucku, Równem, Tuczynie, Horyńgradzie, Kostopolu, Rafałówce, Włodzimiercu, Ołyce, Krzemieńcu, Wiśniowcu Starym, Torczyźnie i Maciejowie. Odnośnie natomiast do drugiego regionu przedstawiono pogromy w Boriwcach, Kyseliwie, Szyszkowcach, Łużanach, Dracyzniach, Nepolokiwcach, Nyznich Staniwcach, jak również Werchnich Staniwcach oraz Banyliwie, Milijewem i Karapczowie. Ustalenia dotyczące tych pogromów mają pionierski charakter, jednak wymagają, zgodnie zresztą z postulatami Autora, kolejnych, szerszych analiz.

Pogromy w Dystrykcie Galicja zostały jedynie podsumowane i uzupełnione o tyle, o ile pozwalały na to odkryte przez Autora nowe źródła. Takie postępowanie jest zasadne z uwagi m.in. na fakt, że Kai Struve poświęcił już tym aktom przemocy skrupulatnie napisaną monografię *Deutsche Herrschaft, ukrainischer Nationalismus, antijüdische Gewalt. Der Sommer 1941 in der Westukraine* (Berlin–Boston 2015). Himka źródłowo wykazał, że brakuje niezbitych dowodów na udział milicji ukraińskiej w masakrze Żydów w Bóbrce, dokonanej 3 VII 1941 r. W innej zbrodni, popełnionej w Grzymałowie, choć ludność ukraińska czynnie uczestniczyła, to jednak jej organizatorem było wyłącznie Waffen-SS „Wiking”. Wszystko to pokazuje, że organizacja ta nie mogła być w żadnym stopniu motorem napędowym planu unicestwienia Żydów żyjących na okupowanym obszarze, a najwyżej wykonawcą poleceń niemieckiego dowództwa. Specjalne miejsce poświęcono w recenzowanej monografii pogromowi lwowskiemu w lipcu 1941 r. Autor skupił się na przedstawieniu nastrojów antyżydowskich, roli OUN, a przede wszystkim na odkryciu zwłok setek więźniów, ofiar zbrodni NKWD we Lwowie po ewakuacji Armii Czerwonej. To ostatnie zadziało jak bodziec na ukraińskich mieszkańców Lwowa, podlegających przez propagandystów OUN, przeciw Żydom. Autor opisał działanie nacjonalistów ukraińskich podczas pogromu, w tym ich współpracę z oddziałami Einsatzgruppen C.

Istotnym wydarzeniem było zlikwidowanie Ukraińskiej Milicji Ludowej w połowie sierpnia 1941 r. i wprowadzenie w jej miejsce, zgodnie z wolą okupanta, Ukraińskiej Policji Pomocniczej i ukraińskich oddziałów Schutzmannschaft na Wołyniu. Formacjom tym, począwszy od takich zagadnień, jak ich przekrój społeczny, motywacja do wstępowania w ich szeregi, postrzeganie policji przez ich funkcjonariuszy, poprzez zależność od OUN, w tym dezercję policjantów do UPA, aż po ich udział w eksterminacji Żydów do pierwszej połowy 1943 r., poświęcony został rozdział VI.

W kolejnym rozdziale („The Fate of Jews in the Ukrainian Nationalists Insurgency”) Autor przedstawił losy Żydów od połowy 1943 r. do momentu zakończenia okupacji niemieckiej. Ich położenie w pewnym stopniu różniło się od tego, w jakim znajdowali się do tej pory. Istotne było to, że większość żydowskich mieszkańców obszaru określonego przez Autora jako Ukraina Zachodnia została unicestwiona. Ci, którzy przeżyli, stali odtąd w obliczu szykowanej przez UPA ukraińskiej zbrojnej rewolucji narodowej i wciąż przecież narażeni byli na wykrycie przez niemieckie oddziały specjalne.

Warto odnotować w tym miejscu sposób, w jaki wyjaśnione zostało w recenzowanej monografii znaczenie deklaracji, uchwalonych na III Nadzwyczajnym Walnym Zjeździe OUN w Słobodzie Żółtej, w sierpniu 1943 r. Organizacja ta oznajmiła wówczas gotowość do równego traktowania mniejszości narodowych w przyszłym państwie ukraińskim. W rzeczywistości, jak to wykazał Autor, był to, posługując się jego określeniem, wybieg (s. 442). Nacjonałiści ukraińscy zadeklarowali to bowiem w momencie, gdy zginęła już zdecydowana większość Żydów, a czystka etniczna ludności polskiej na Wołyniu znajdowała się w fazie kulminacyjnej. Dodatkowo, w tym czasie Niemcy tracili przewagę na froncie wschodnim. Autor dowiódł, że motyw nacjonalistów ukraińskich stanowiła w rzeczywistości chęć przeorientowania się na aliantów i ratowanie w ten sposób „sprawy” ukraińskiej, która do tej pory była przez nich wiązana z ich ogromnymi nadziejami na zwycięstwo Niemiec.

Himka podkreślił zmianę stosunku nacjonalistów ukraińskich do Żydów. Jego uwagę przykuł szczególnie problem obecności Żydów w szeregach UPA. Wykazał, że formacja ta potrzebowała lekarzy, dentystów, farmaceutów, których rekrutowała spośród Żydów. Dochodziło do sytuacji, gdy nacjonałiści uprowadzali żydowskich lekarzy z gett, tym samym ich ratując. Historyk przedstawił kilka przypadków służby Żydów w UPA. Żydowscy rzemieślnicy (np. garbarze) pracowali także przymusowo w obozach kontrolowanych przez UPA. Wymienił kilka ich przykładów, m.in. zarządzany przez banderowską frakcję OUN obóz w Kupiczowie na Wołyniu, w którym do przymusowej pracy skierowano, według jego wyliczeń, 70 Żydów.

Wnikliwej analizie zostało także poddane zjawisko udzielania pomocy Żydom przez nacjonalistów ukraińskich. Choć odznaczyli się oni przede wszystkim w udziale w eksterminacji Żydów, a nie ich ratowaniu, tak jak np. polska Żegota, to jednak zdarzały się odważne jednostki okazujące pomoc. Autor sformułował niezwykle błyskotliwą uwagę, wartą sparafrazowania w tym miejscu, a mianowicie, że zadający ogrom cierpienia ofiarom sprawy stawali się też najbardziej skutecznymi ratownikami (s. 337). Jednostkowe akty pomocy nie mogą jednak przekreślać faktu współsprawstwa nacjonalistów ukraińskich. Nawet w momencie wycofywania się Wehrmachtu Żydzi nadal byli narażeni na niebezpieczeństwo ze strony UPA. W Buczaczu doszło wówczas do paradoksalnej sytuacji, gdy oficer niemiecki wziął ich w obronę przed nacjonalistami ukraińskimi (s. 435). Trwoga nie ustała także tuż po wkroczeniu Armii Czerwonej. Autor przytoczył przykład jednego zabójstwa Żyda w okolicy Stanisławowa w tym czasie.

Wszystko wyżej, mam nadzieję, dobitnie pokazuje, że John-Paul Himka napisał solidne studium, cechujące się ścisłością tematyczną i porządkujące dotychczasowy stan wiedzy. Autor unikał, zgodnie z zamierzeniem, niepotrzebnych stereotypowych generalizacji, a co więcej, jak sądzę, ostatecznie je zdezaktualizował. Wyczerpująco udokumentował, że za wystąpieniami antyżydowskimi stała nie ludność ukraińska w całości, a organizacje ukraińskich nacjonalistów, które jednak nadawały ton skierowanej do niej propagandzie antyżydowskiej (s. 61). Ale to nie wszystko. Recenzowana monografia, również zgodnie z intencją jej Autora, daje asumpt do podjęcia badań nad udziałem nacjonalistów ukraińskich w innych częściach współczesnej Ukrainy, jak również bardziej szczegółowymi zagadnieniami.

Rafał Kolano
Rzeszów